

Sygn. akt: II AKa 83/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Piotr Mirek
Sędziowie	SSA Robert Kirejew (spr.) SSO del. Andrzej Ziębiński
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2015 r. sprawy

R. Ł. s. S. i N., ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk, art. 302 § 1 kk, art. 30 § 1 kk

na skutek apelacji pełnomocnika oskarżyciela substydianego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 9 grudnia 2014 roku

sygn. akt V K 37/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżyciela substydianego R. S. na rzecz oskarżonego R. Ł. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym;
3. obciąża oskarżyciela substydianego wydatkami postępowania odwoławczego i opłatą na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 100 (sto) złotych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 83/15

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia wniesionym przez pełnomocnika oskarżyciela substydianego R. S. w trybie art. 55 k.p.k. R. Ł. oskarżony został o to, że:

I. w okresie od 6 lipca 2009 r. do 12 marca 2010 r. w K., przy ul. (...), jako prezes zarządu spółki (...) Spółka z o.o., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził R. S., prowadzącego działalność gospodarczą (...)R. S., do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci pieniędzy w kwocie 747.082,81 złotych, poprzez wprowadzenie R. S. w błąd co do zamiaru i możliwości wywiązania się z postanowień umowy z dnia 6 lipca 2009 r. zawartej pomiędzy spółką (...) Spółka z o.o. a R. S., dotyczącej wykonania prac budowlanych na terenie inwestycji realizowanej przez (...) Sp. z o.o. w M. przy ul. (...)

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.;

II. w okresie od 6 lipca 2009 r. do 12 marca 2010 r. w K., przy ul. (...), jako prezes zarządu spółki (...) Spółka z o.o., której to spółce groziła niewypłacalność, nie mogąc zaspokoić wszystkich wierzycieli reprezentowanej przez niego spółki (...) Spółka z o.o., spłacił tylko niektórych wierzycieli, działając na szkodę R. S..

tj. o przestępstwo z art. 302 § 1 k.k.

Po wniesieniu subsydiarnego aktu oskarżenia do postępowania w tej sprawie przyłączyli się w trybie art. 55 § 3 k.p.k. dalsi pokrzywdzeni: J. S. (1)(prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...)J. S. (1), M. Ś.), J. K.((...)(...)sp.j.), M. M.((...)M. M.) i J. H. (1)((...)), którzy zarzucili R. Ł. popełnienie analogicznych przestępstw z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. oraz z art. 302 § 1 k.k., tyle że na ich szkodę i z uwzględnieniem wartości przedmiotu przestępstwa odnoszącego się do strat ich firm.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 9 grudnia 2014 r., sygn. akt V K 37/12, uniewinnił oskarżonego R. Ł. od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, a kosztami procesu obciążył oskarżycieli posiłkowych: R. S., M. M., J. K., J. H. (2) i J. S. (1).

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego R. S. zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i stwierdzając, że zaskarża także uzasadnienie wyroku. Pełnomocnik zarzucił:

1) mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażąco obrażając przepisy postępowania, a to:

#.

- art. 5 § 1 i 2 KPK oraz art. 7 KPK poprzez przyjęcie, przekraczając swobodną ocenę dowodów, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że oskarżony R. Ł. dopuścił się zarzucanych czynów;
- art. 167 kpk poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka M. C. oraz kosztorysu ofertowego nr (...) sporządzonego przez P. W. oraz ofert podmiotów konkurencyjnych zawierających wycenę konstrukcji hali ((...), (...), (...)) na istotne okoliczności zmierzające do ustalenia przyczyn braku środków na zapłatę zobowiązań, wpływające na ocenę zachowania oskarżonego,
- art. 410 kpk – poprzez jego niezastosowanie i pominięcie przy orzekaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, w tym przede wszystkim kosztorysu ofertowego nr (...) oraz ofert podmiotów konkurencyjnych ((...), (...)(...)),
- art. 424 § 1 pkt 1 kpk przez całkowite pominięcie w uzasadnieniu wyroku motywów, jakimi kierował się Sąd, dlaczego Sąd nie uznał dowodów z kosztorysu ofertowego nr (...) oraz ofert podmiotów konkurencyjnych ((...), (...)(...))

2) mający istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego wyroku, a polegający na przyjęciu, że oskarżony nie popełnił występku zarzucanych mu aktem oskarżenia, podczas gdy zebrany materiał dowodowy i prawidłowo ustalony stan faktyczny przeczą temu wnioskowi.

Mając na uwadze postawione zarzuty pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie winnym oskarżonego R. Ł. zarzucanych mu czynów, ewentualnie – o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie – o usunięcie z treści uzasadnienia tych fragmentów ustaleń Sądu, które pozostają w sprzeczności ze stanem faktycznym (omówionych w uzasadnieniu apelacji).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego R. S. nie była zasadna, a wadliwości w jej sformułowaniu oraz całkowite oderwanie zawartych w niej tez od wiarygodnych dowodów przeprowadzonych w tej sprawie oraz rzetelnych ustaleń i ocen dokonanych przez sąd I instancji nakazywało uznać ją za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów podniesionych w apelacji nie sposób nie zauważyć, że w niniejszej sprawie z oczywistych względów nie mogło dojść do obrazu przez sąd I instancji przepisów art. 5 § 1 i 2 k.p.k. Niemożliwe było wszakże naruszenie unormowanej w art. 5 § 1 k.p.k. zasady domniemania niewinności w sytuacji, gdy oskarżony został właśnie uniewinniony od popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Ponadto sąd I instancji, jak wynika z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie stosował przy rozpatrywaniu niniejszej sprawy reguły in dubio pro reo z art. 5 § 2 k.p.k., albowiem nie napotkał wątpliwości, których nie dałoby się usunąć w drodze analizy i właściwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie wiadomo zatem, w jaki sposób sąd meriti miałby naruszyć przepis art. 5 § 2 k.p.k., skoro go nie stosował, a ewentualne zastosowanie mogło rodzić tylko konsekwencje korzystne dla oskarżonego. Dlatego zarzut apelującego, że Sąd Okręgowy dopuścił się przy orzekaniu w tej sprawie obrazu art. 5 § 1 i 2 k.p.k. uznać należy nie tyle za nietrafny, ile za całkowicie błędny.

Przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia pozwoliła też stwierdzić, że sąd I instancji przy ocenie zebranego w tej sprawie materiału dowodowego nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów określonych przepisem art. 7 k.p.k.

W apelacji nie podjęto nawet próby wskazania, które konkretnie z dowodów przeprowadzonych przed Sądem Okręgowym miały zostać ocenione błędnie, tj. z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów. W środku odwoławczym wskazano jedynie, iż przekroczenie swobodnej oceny dowodów polegało na przyjęciu przez sąd meriti, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na stwierdzenie, że R. Ł. dopuścił się zarzucanych mu czynów. Takie sformułowanie zarzutu dotyczącego obrazu art. 7 k.p.k. przy uwzględnieniu okoliczności, że w chaotycznym uzasadnieniu apelacji również nie skonkretyzowano dowodów, które miałyby zostać nieprawidłowo ocenione przez Sąd Okręgowy, w zasadzie uniemożliwiało przeprowadzenie kontroli odwoławczej ukierunkowanej na weryfikację zarzutu obrazu przepisu art. 7 k.p.k. W sposób ogólny zaznaczyć jedynie wypada, że sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku bardzo szczegółowo omówił wszystkie istotne dla tej sprawy dowody (nota bene często niepotrzebnie powielając w uzasadnieniu wyroku ich treść), po czym wskazał, którym z nich dał wiarę, a których, i w jakiej części, nie uznał za wiarygodne. Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, że w zdecydowanej większości materiał dowodowy uznany został przez sąd meriti za miarodajny. Jedynie częściowo zeznania pokrzywdzonych składane przed sądem i zawierające nie tyle wypowiedzi o faktach, ile formułowane oceny o oszukańczych zamiarach oskarżonego, jak również konkretne fragmenty wypowiedzi świadków pozostające w sprzeczności z innymi wiarygodnymi dowodami (jak np. zaprzeczenie świadka W. O., aby ustnie dokonywał uzgodnień w zakresie prac dodatkowych, czy zeznania świadka M. M. o odsunięciu przez oskarżonego M. C. od kwestii dokonywania płatności) uznane zostały za niewiarygodne. Przedstawienie przez sąd meriti uzasadnienie takich konkretnych ocen było w pełni przekonujące i mieściło się w ramach sędziowskiej swobody przy ocenie dowodów, zakreślonych przepisem art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy przeanalizował też starannie opinie biegłych wydane w tej sprawie oraz w toku postępowania upadłościowego spółki z o.o. (...), jak również dostępną dokumentację dotyczącą rzeczonyj spółki oraz realizowanej inwestycji i zasadnie uznał, że dowody te nie pozostają ze sobą w sprzeczności, choć w niektórych fragmentach inaczej ujmują określone kwestie (np. w odniesieniu do zaprzestania płatności przez (...), przez co biegła R. L. rozumiała także zaprzestanie dokonywania płatności w terminie). Dlatego też prawidłowo sąd meriti także na dowodach z dokumentów (w tym z akt sprawy postępowania upadłościowego oraz sprawy o stwierdzenie nieterminowego zgłoszenia wniosku o upadłość) i opiniach biegłych T. C. oraz R. L. oparł ustalenia faktyczne przeprowadzone w ramach niniejszego postępowania. Zarzut obrazu przepisów postępowania poprzez naruszenie dyspozycji art. 7 k.p.k. nie mógł więc zostać w tej sprawie uwzględniony.

Nietrafnie podniesiono w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów odnoszących się do kosztorysu ofertowego nr (...) sporządzonego przez P. W.. Jak wynika z zapisu na karcie 527 akt sprawy, podczas rozprawy w dniu 13 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Katowicach dopuścił bowiem

dowód z tego dokumentu. Prawidłowo jednakże i bez naruszenia normy z art. 410 k.p.k. kosztorysowi temu nie nadano istotnego znaczenia przy dokonywaniu istotnych dla sprawy ustaleń faktycznych. Ten kosztorys był bowiem niczym innym, jak ekspertyzą rzeczoznawcy, którą należy uznać za tzw. opinię prywatną – tj. sporządzoną, opłaconą i wykonaną na zamówienie strony postępowania, a nie zleconą przez sąd w oparciu o przepisy art. 193 i 194 k.p.k. Nadto ekspertyza ta wykonana została po wielu latach od daty realizacji przedmiotowej inwestycji, oparta została na cenach aktualnych, a nie możliwych do uzyskania w roku 2009 i została sporządzona tylko w oparciu o projekt hali, a nie uwzględniała rzeczywistych uwarunkowań, które wystąpiły przy jej wykonaniu, jak również nie została poprzedzona oględzinami hali rzeczywiście wybudowanej. Podkreślić także należy, że zawarte w środku odwoławczym wywody opierające się na tym kosztorysie (którego nie można nawet nazwać wyceną) oraz ofertach konkurencyjnych, a mające wykazać okoliczność, że spółka (...), której prezesem był oskarżony, celowo zawyżyła płatność wobec tzw. „spółki-matki(...), którą także kierował oskarżony, były całkowicie niemiarodajne. Opierały się bowiem na nieprawdziwej przesłance, że płatności dokonywane na rzecz (...)w okresie od czerwca do listopada 2009 r. w łącznej wysokości przekraczającej brutto 2,1 miliona złotych (o których mowa w zestawieniu wskazywanym przez apelującego z karty 653 akt śledztwa) dotyczyły tylko i wyłącznie zapłaty za metalową konstrukcję hali, której dotyczy przedstawiany kosztorys. Tymczasem nie ulega wątpliwości, o czym świadczy chociażby dokument – oświadczenie podwykonawcy (k. 260 tomu II akt śledztwa), że płatności w ramach samego tylko kamienia milowego nr 2 na rzecz (...)dotyczyły dostawy i montażu konstrukcji stalowej hali, dostawy i montażu naświetli i klap oddymiających oraz dostawy płyt ściennych i dachowych (...), a zatem obejmowały także prace montażowe i materiały wykraczające dalece poza wartość samej konstrukcji stalowej hali. Z kolei poszukiwanie oszczędności przy zleceniu projektu konstrukcji tejże hali przez (...)wynikało z zeznań świadka Z. G.(k. 656-657 akt śledztwa). Dlatego też sąd I instancji uprawniony był do oparcia się w pełnym zakresie na stanowczych stwierdzeniach zawartych w opiniach biegłego T. C.wskazujących, że w datach podpisanych umów z podwykonawcami spółka (...)była w stanie się z nich wywiązać i choć co prawda kosztorys całej inwestycji był niedoszacowany, co wynikało z pogoni za zleceniami, choćby za najniższe środki, to jednak zapłata wyższych niż przewidziane środków na rzecz (...)na początkowym etapie realizacji inwestycji nie świadczyła jeszcze o ewentualnej utracie możliwości płatniczych wobec pozostałych podwykonawców. Nie było przy tym potrzeby odwoływania się do cząstkowej, prywatnej i niemiarodajnej ekspertyzy wskazywanej przez apelującego, czy też do ofert konkurencyjnych, które pozostały wstępnymi, przedwykonawczymi ofertami.

Za niewątpliwy mankament pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku należy uznać fakt, że nie odniesiono się w nim ani słowem do eksponowanego przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego kosztorysu nr (...)oraz powiązanych z nim dokumentów. Brak ten nie miał jednak istotnego wpływu na treść orzeczenia sądu i instancji skoro, jak wykazano, z rzeczonych dokumentów nie można było zgodnie z zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia życiowego wyprowadzić wniosku o jakimkolwiek zamiarze oszustwa ze strony oskarżonego.

W ocenie sądu odwoławczego Sad Okręgowy w Katowicach rozpoznający niniejszą sprawę w I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjmując, że R. Ł. nie popełnił występku zarzucanych mu subsydiarnym aktem oskarżenia.

Podkreślić należy, że nie każdy brak realizacji zobowiązań o charakterze cywilnoprawnym, w tym brak zapłaty należności podwykonawcom przez wykonawcę inwestycji w związku z realizowanym przedsięwzięciem gospodarczym stanowi jednocześnie przestępstwo oszustwa. Aby możliwe było przyjęcie zaistnienia tego występuku konieczne jest bowiem zrealizowanie wszystkich jego znamion określonych w art. 286 § 1 k.k., do których należy wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu innej osoby i przez to doprowadzenie jej do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem, a nadto musi to być czynione umyślnie, z zamiarem ukierunkowanym na osiągnięcie korzyści majątkowej. Sąd I instancji trafnie powołał się na poszczególne judykaty z bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, odnoszące się do poszczególnych aspektów przestępstwa oszustwa konstatując, że w rozpatrywanym przypadku nie doszło do zrealizowania pełni znamion ani strony przedmiotowej (oskarżony nikogo świadomie nie wprowadzał w błąd), ani podmiotowej (brak oszukańczego zamiaru) zarzucanego R. Ł. występuku z art. 286 § 1 k.k. Przypomnieć należy o fundamentalnej dla możliwości przypisania tego przestępstwa konieczności wykazania, że już w chwili zawierania umów z pokrzywdzonymi sprawcy towarzyszył zamiar oszukańczy, o którym

mowa w art. 286 § 1 k.k. (podkreślał to m.in. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 stycznia 2012 r., sygn. IV KK 344/11, wydanym na kanwie podobnej sprawy o charakterze gospodarczym).

Sąd I instancji po przeprowadzeniu prawidłowej oceny zgromadzonego w tej sprawie wyczerpującego materiału dowodowego zasadnie stwierdził, że nie można uznać, aby oskarżony jakimkolwiek swym działaniem wprowadzał w błąd pokrzywdzonych, o czym świadczył m.in. brak jego kontaktu z podwykonawcami do czasu pojawienia się trudności z zapłatą w styczniu 2010 r. i jego wiedza o możliwości zbilansowania całej inwestycji. Przeciwno przyjęciu istnienia po stronie oskarżonego oszukańczego zamiaru przemawiały takie okoliczności, jak m.in.: dokonywanie systematycznych, choć nie zawsze terminowych płatności na rzecz wszystkich pokrzywdzonych do końca 2009 r., a nawet jeszcze w styczniu 2010 r.; jednoznaczne w swej wymowie wydane w tej sprawie opinie biegłych, z których wynikało, że inwestycja wraz z pełnym zaspokojeniem podwykonawców była możliwa do zrealizowania; umieszczenie większości pokrzywdzonych na liście podwykonawców kwalifikowanych, co umożliwiło im kierowanie swych roszczeń także wobec inwestora; prawomocne oddalenie wniosku o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej przez R. Ł. w postępowaniu prowadzonym przed Sądem Rejonowym (...) w K. (sygn. akt (...)), w toku którego stwierdzono, że oskarżony nie uchybił terminowi do złożenia wniosku o upadłość spółki z o.o. (...); kontakty z podwykonawcami w 2010 r. i zalecanie im nie podpisywania ugód z inwestorem, w ramach których zrzekałby się części roszczeń względem firmy (...); brak śladów uzyskania korzyści majątkowej przez oskarżonego lub inne podmioty w związku z niepełnym zaspokojeniem podwykonawców.

Z kolei przeciwko przyjęciu, że w sytuacji grożącej niewypłacalności lub upadłości oskarżony miał dopuścić się zaspokajania tylko niektórych wierzycieli kosztem innych przemawiały stanowczo wydane po analizie dostępnej dokumentacji opinie biegłych T. C. i R. L. oraz zeznania świadka syndyka masy upadłościowej (...) – E. N.. Brak było więc także podstaw do przypisania R. Ł. popełnienia występku z art. 302 § 1 k.k.

Z tych wszystkich względów także zarzut sformułowany w punkcie 2) apelacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego R. S. nie mógł zostać uwzględniony.

Formułując apelację pełnomocnik wskazał, że zaskarża również uzasadnienie wyroku sądu I instancji. Taka konstrukcja środka odwoławczego nie znajduje jednak oparcia w przepisach postępowania karnego. Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 425 § 2 k.p.k. i poglądami doktryny (tak np.: D. Świecki w: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom II, Warszawa 2013, str. 314; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego, Tom II, Komentarz do artykułów 297-467, Warszawa 2011, str. 717) zaskarżenie wyłącznie uzasadnienia orzeczenia jest możliwe wówczas, gdy nie skarży się samego rozstrzygnięcia zawartego w orzeczeniu. W rozpatrywanym przypadku pełnomocnik zaskarżył apelacją wyrok sądu I instancji co do istoty w całości na niekorzyść oskarżonego, co oznacza, że zakwestionował wszystkie rozstrzygnięcia zawarte w sentencji wskazanego wyroku. Siłą rzeczy podważał więc także całość jego uzasadnienia wskazującego wszakże ustalenia i powody, dla których oskarżony został uniewinniony. Uwzględnienie apelacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego rodziłoby konieczność (wbrew pierwszemu wnioskowi zawartemu w apelacji, a sformułowanemu z obrazą przepisu art. 454 § 1 k.p.k.) uchylenia orzeczenia sądu I instancji w całości – a zatem wyroku wraz z uzasadnieniem – i taka była intencja apelującego. Nie można bowiem z brzmienia złożonego środka odwoławczego wysnuć wniosku, aby pełnomocnik dopuszczał możliwość utrzymania w mocy rozstrzygnięć zawartych w wyroku, przy dokonaniu jedynie zmian w treści jego uzasadnienia. Dlatego sąd odwoławczy nie odniósł się odrębnie do zaskarżenia uzasadnienia kwestionowanego orzeczenia rozpatrując apelację pełnomocnika jako jednolity środek odwoławczy kwestionujący całość orzeczenia sądu I instancji, tj. wyrok wraz z jego uzasadnieniem. W tym szerokim zakresie Sąd Apelacyjny nie znalazł jednak, z przytoczonych już względów, powodów do zmiany lub uchylenia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Na marginesie należy jedynie zauważyć, że wskazywane w uzasadnieniu apelacji jako kwestionowane fragmenty uzasadnienia stanowiły w zasadzie konkretne ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti, z którymi nie zgadzał się apelujący. Nie miał przy tym racji, gdyż w odniesieniu do czasu złożenia przez oskarżonego wniosku o upadłość spółki (...) toczyło się szczegółowe postępowanie przed sądem gospodarczym (powołane już wyżej) i jego wyniki zasługują na akceptację. Z opinii R. L. wynikało natomiast, że przesłankę ogłoszenia upadłości w postaci nadwyżki zobowiązań

nad majątkiem spółki jedynie stwierdziła po wyliczeniu ex post tych czynników wg stanu na koniec roku 2009, a wyliczenie to nie było znane oskarżonemu w dniu 31 grudnia 2009 r., gdyż wszystkie wskaźniki ekonomiczne spółki mógł poznać dopiero w trakcie roku 2010 r. po zamknięciu roku obrachunkowego i ich wyliczeniu przez księgowość. Kiedy powziął wiadomość o rzeczywistym stanie spółki i na dodatek wystąpiła sytuacja, gdy w I kwartale 2010 r. spółka trwale zaprzestała spłacania swych zobowiązań, niezwłocznie złożył wnioszek o ogłoszenie jej upadłości.

Zgodne zeznania wszystkich świadków wskazywały, że to M. C. zajmował się sprawami (...) spółki (...) w czasie trwania inwestycji i nie ma najmniejszych podstaw do kwestionowania tego ustalenia jedynie w oparciu o niesprzeczne z tym faktem zeznania świadka M. P. podającej, że księgowością tej spółki interesowała się również J. S. (2) – konkubina oskarżonego.

W odniesieniu do robót dodatkowych w trakcie realizowanej inwestycji sąd I instancji poczynił ustalenia w oparciu o wiarygodne zeznania wielu świadków wskazanych w uzasadnieniu wyroku, a nie tylko na podstawie stanowiska inwestora, w którego finansowym interesie było ich kwestionowanie. Dlatego ustalenia te należy uznać za bliższe prawdy, aniżeli twierdzenia zawarte w apelacji pełnomocnika, który wszakże przed wszczęciem postępowania w sprawie niniejszej pełnił rolę prawnego reprezentanta inwestora w rozmowach z podwykonawcami. Prawdą jest, że w toku postępowania cywilnego roszczenie o zapłatę wymienionej w apelacji kwoty za roboty dodatkowe zostało prawomocnie oddalone, jednakże nie ze względu na to, że takie prace nie zostały wykonane, tylko z uwagi na obwarowania formalne zawarte w umowie inwestora z wykonawcą głównym, z których wynikała możliwość zapłaty za roboty dodatkowe tylko pod warunkiem pisemnej ich akceptacji przez inwestora.

Ostatnia z podniesionych w uzasadnieniu apelacji kwestii, dotycząca podwójnego uwzględniania przez sąd meriti rozliczenia ostatniego kamienia milowego, nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Z miarodajnych opinii biegłego T. C. wynikało bowiem, że rozliczenie inwestycji z podwykonawcami przez głównego wykonawcę było możliwe, o ile nastąpiłaby zapłata za ostatnią transzę prac generalnemu wykonawcy oraz uznane zostałyby płatności za roboty dodatkowe, na co mógł liczyć oskarżony i wobec czego nie sposób było przypisać mu oszukańczego zamiaru, zwłaszcza już w momencie zatrudniania podwykonawców.

Z wszystkich przedstawionych powodów apelacja pełnomocnika R. S. jako oczywiście bezzasadna nie mogła zostać uwzględniona, a oskarżyciela subsydiarnego obciążono kosztami procesu zgodnie z przepisem art. 363 § 1 k.p.k., przy czym opłatę za postępowanie odwoławcze wymierzono na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223, z późn. zm.).